

Nowe próby Zeppelina.

Po pamiętnej katastrofie, jaka w ubiegłym roku spotkała napowietrzny statek hr. Zeppelina, całe Niemcy okryły się żalobą, uważając tę katastrofę za klęskę narodową, a równocześnie zorganizowano akcję składkową na cel odbudowania zniszczonego statku. Posypały się hojne datki i wnet potrzebne pieniądze oddano hr. Zeppelinowi do dyspozycji. Pospieszył też z pomocą rząd niemiecki, zakupując pierwszy model balonu i zapewniając w ten sposób wypalaczy środki na udoskonalenie dzieła.

Już w zimie był nowy statek wykończony. Nazwano go krótko „Z. I“. Dopiero obecnie jednak, gdy nadeszła wiosna, przystąpiono do urzędowych prób.

Wedle programu miał balon hr. Zeppelina odbyć podróż z Manzell do Monachium, tam miał wykonać szereg ewolucji wobec regenta Luitpolda i przedstawicieli rządu bawarskiego, poczem opuścić się na łakę Oberwiesefeld i w tym samym dniu powrócić do stacji wodnej w Manzell.

Próba powiodła się względnie pomyślnie. Rozpoczęto ją zgodnie z programem; balon wzniósł się w Friedrichshafen i po kilku godzinach znalazł się nad Monachium. Tam też wykonał kilka programowych ewolucji. Wylądować atoli nie mógł z powodu silnego wiatru. Nastąpiło to w dość znacznej odległości od stolicy Bawarii. Dopiero następnego dnia, gdy powietrze się uspokoiło, powrócił balon hr. Zeppelina do Monachium, a następnie do swej stacji.

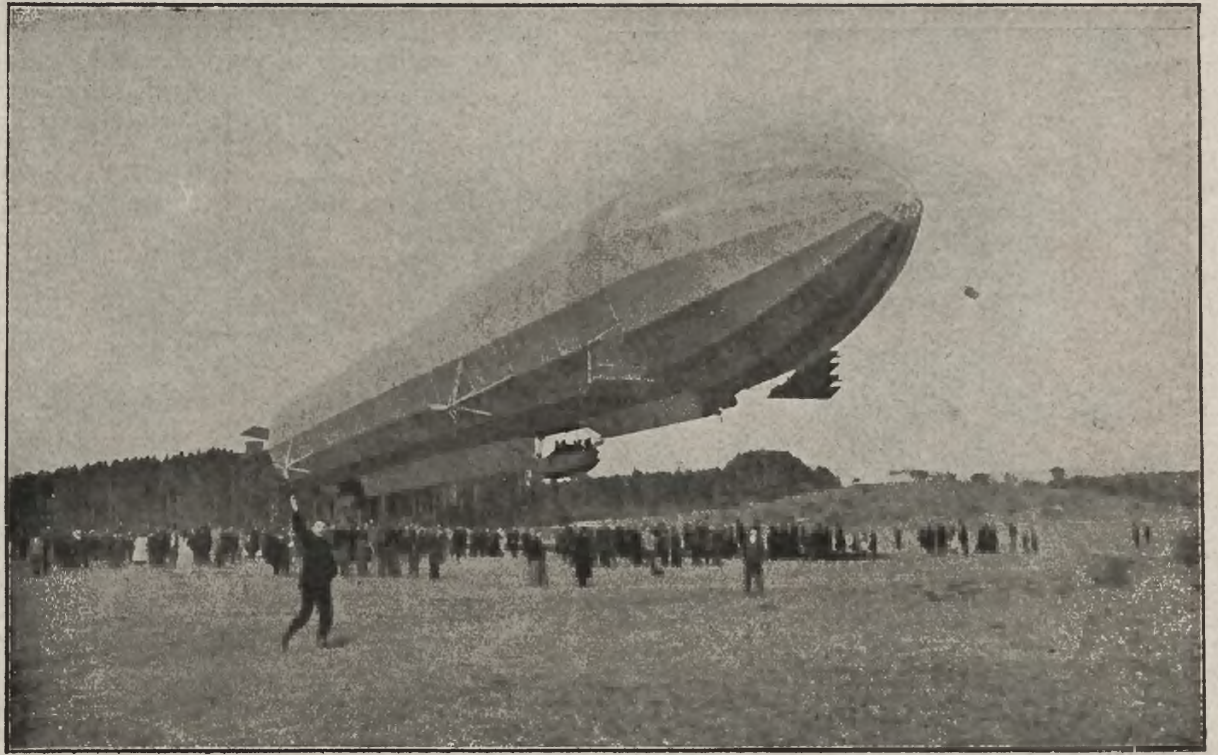
O rezultatach tej próby trudno dziś wydać sąd ostateczny i stanowczy, fachowcy bowiem nie dali dotąd swej opinii o kierunkach i sile wiatrów. Już jednak z pobieżnych sprawozdań, jakie doszły wiadomości ogółu, wynika, że o „tryumfie“ hr. Zeppelina mówić na razie nie można.

Mimo to pisma niemieckie witają wyniki ostatniej próby z ogromnym entuzjazmem. Także ludność z tych okolic, gdzie odbyła się próba, urządziła wynalazcy balonu wspaniałe przyjęcie i wielką owację. Tysiące zgromadziły się i w Manzell, skąd statek napowietrzny miał wyruszyć i w Monachium, gdzie oczekiwano jego wylądowania. A wśród tych tłumów była nie tylko gawiedź miejska, ale i mnóstwo inteligencji, osoby ze świata urzędniczego, dygnitarze, arystokracja itd.

Widok zbliżającego się w szybkim tempie statku wywołał istną burzę oklasków i okrzyków wiwatowych na cześć wynalazcy.

Nad wszystkim jednak górowała ciekawość. Gdy balon wojskowy „captif“ zasygnalizował telegraficznie ukazanie się balonu „Z. I.“ na horyzoncie,

Przyszłość najbliższa już zapewne stwierdzi o ile nadzieje Niemiec będą uzasadnione i o ile wynalazek hr. Zeppelina będzie mógł znaleźć praktyczne zastosowanie.



Nowe próby hr. Zeppelina: Balon hr. Zeppelina „Z. I.“ przed wzlotem próbnym.

tłum oniemiał na dłuższą chwilę, wyczekując, kiedy oczom jego ukaże się upragniony widok. Nastąpiło to istotnie wnet potem. A równocześnie usłyszano głuchy szum motorów i łoskot śrub, uderzających o powietrze. Było to echo zacieklej walki, jaką statek hr. Zeppelina staczał z wichrem. A że wszystko to działo się nad głowami i w oczach tysięcy widzów, więc zdenerwowanie tłumu było nadzwyczaj silne. Walka ta ukończyła się ostatecznie szczęśliwie i pomyślnie dla hr. Zeppelina. Balon okazał się tym razem dość silny i wytrzymały.

Olbrzymi proces.

Już trzeci miesiąc toczy się w Zagrzebiu proces w tak kolosalnych rozmiarach, z jakimi rzadko można się spotkać w sali sądowej. Mianowicie królewska prokuratura oskarżyła 53 Serbów, przeważnie zamieszkałych w Chorwacji, że pozostawali w bliższych lub dalszych stosunkach z belgradzkim politycznym związkiem „Słowenski Jug“ (Słowiańskie Południe). Celem tego związku jest — zdaniem prokuratora — propaganda, rozwinięcie i przeprowa-



Olbrzymi proces: Oskarżeni w procesie zagrzebskim demonstracyjnie odwracają się od aparatu fotograficznego.